

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Aborcja na pstryknięcie

Xavier Woliński

Xavier Woliński
Aborcja na pstryknięcie
2 lutego 2021

<https://wolnelewo.pl/aborcja-na-pstrykniecie/>

pl.anarchistlibraries.net

2 lutego 2021

W ostatnim sporze o wypowiedzi Owsiaka ogniskuje się wiele problemów o których pisałem sam wcześniej. Wywołał ostatnio spore emocje wypowiadając się dość obcesowo na temat liberalizacji aborcji. Określił się jako zwolennik „kompromisu” i „dialogu”, a liberalizację, w swoim stylu, określił jako domaganie się „aborcji na pstryknięcie”.

Wcześniej też emocje budził swoimi wypowiedziami pochwalnymi na temat „planu Balcerowicza”, który „powinien być zrobiony w służbie zdrowia” za co spotkała go ze strony lewicy słuszna krytyka. Po latach naprostował się, zrezygnował z wizji prywatyzatorskich i określił jako zwolennik bardziej cywilizowanych rozwiązań z Niemiec czy krajów skandynawskich. Może za jakiś czas dojdzie do podobnych wniosków także w kwestii aborcji?

Problem z Owsiakiem jest taki, że mówi szybciej niż myśli, ale w tym odruchowych wypowiedziach kryje się właśnie „domyślna ideologia”, która w tym kraju jest ideologią panującą. To że on to mówi bez zastanowienia, świadczy o tym jak głęboko pewne kwestie tkwią w głowach ludzi jako „oczywiste oczywistości”. To nie dotyczy przecież wyłącznie jego.

Ostatnio napisałem tekst o pewnym pokoleniu, który poniekąd słusznie krytykowano, że za bardzo koncentruje się na kwestiach związanych z wiekiem, a za mało na kwestiach klasowych. Nie każdy z pokolenia Owsiaka ma podobne poglądy. To prawda, sam przecież o tym tekst pisałem, że dyskusje pokoleniowe często maskują dyskusję o kwestiach konfliktów klasowych. Zarówno „góra” KOD, jak i Owsiak wypowiadają się z określonej pozycji klasowej. Nie są to przecież robotnicy fabryczni, ani pracownicy handlu i trudno robić z nich „głos całego pokolenia”.

Ale jednocześnie trudno pominąć, że wyrażają nie tylko swoje poglądy, ale poglądy, które były dominujące w określonym czasie, a teraz zaczynają się kruszyć i widać wyraźnie, że to co było 20 lat temu „oczywiste”, zwłaszcza wśród elit politycznych, czy medialnych takie oczywiste już nie jest. Innymi słowy, wyrażają domyślną ideologię panującą. Jak wiadomo, warunkiem panowania danej ideologii, jest właśnie ta „domyślność”. Zanim pomyślisz, już nią „mówisz”.

A kto w tym kraju dotąd miał prawo głosu? Przecież nie fabryczni robotnicy, przecież nie osoby LGBTQ, przecież nie głównie kobiety (zwłaszcza nie takie, które nie powtarzały tego co mówią wpływowi faceci). To co mówili głównie zamożni panowie z episkopatu, panowie z mediów, panowie z różnorodnych organizacji „eksperckich”, było obowiązującą ideologią. Nawet jeśli coś ci nie grało w tym co mówią, czasem samemu powtarzałeś, bo twoje opinie wydawały się „nie na czasie”, „absurdalne”, „z poprzedniej epoki”.

Owsiak osiągnął taki sukces, bo umiał się „nie wychylać”, nie mówić „niczego kontrowersyjnego” dla tamtego pokolenia, a konkretnie z punktu widzenia ówczesnie panującej ideologii.

Wiedział co mówić, nawet jeśli sam tego nie miał przemyślane i jak mówić, żeby jego inicjatywa osiągnęła taki sukces. Nie wiem czy tak sam sądził, czy po prostu dostosował się do obowiązujących trendów. Jak widać z czasem potrafi zmienić zdanie, więc po prostu „świecił światłem odbitym” ideologii panującej, sam nie zawsze mając pewne kwestie „ogarnięte”. Tak więc to jest przypadek „kiedy wejdiesz między wrony, musisz krakać jak i ony”.

I owszem, w czasach transformacyjnej smuty, kiedy wszystko dookoła się rozpadało, WOŚP odgrywał podwójną rolę. Ludzie autentycznie byli przerażeni, że ochrona zdrowia upadnie, bo kryzys w jaki nas wprowadziła transformacja i wcześniejszy kryzys lat 80. powodował rozpad wszystkich instytucji publicznych. Ideologia neoliberalna powodowała tutaj jeszcze turbodoładowanie. Więc stąd sukces WOŚP. Ludzie chcieli ratować to co się da, „dofinansować” ochronę zdrowia. Trudno mieć do nich o to pretensje. Dzieciaki stojące z puszkami wśród rozpadającego się świata nie musiały mieć rozkminy na temat przyczyn tego stanu rzeczy, dlaczego to się rozpada i że tak wcale być nie musi. Chciały ratować swój szpital. Czyli chciały ratować dobro wspólne, rzecz godna pochwały.

I z drugiej strony owszem. WOŚP został wykorzystany, jak każda niemal „charytatywa”, również Caritas, przez różne biznesy i różnych ideologów w rodzaju Balcerowicza, żeby sprawiać wrażenie, że ta działalność może „wystarczy” i zastąpić publicznie finansowaną ochronę zdrowia. Może najbardziej zac zadane jednostki w to uwierzyły, zwłaszcza z „dobrych domów”, ale na pewno nie uwierzyło w to większość dzieciaków z puszkami z miast przemysłowych. Część nowej elity chciało wykorzystać WOŚP jako narzędzie propagandy „nowego świata” w którym kwestia zdrowia została sprywatyzowana. To się im udało mimo wszystko umiarkowanie i jak widać, także Owsiak się z takich idiotycznych pozycji wycofał. Bo to po prostu, jak człowiek na spokojnie rozważy, jest durne. I tyle.

Natomiast nadal „domyślnie” elity tamtego pokolenia walczą o to, żeby „było jak było”, także w kwestii aborcji. No komu przeszkadzał „kompromis”? To, że zakazano aborcji prawie wszystkim kobietom, w skali w Europie już praktycznie niespotykanej, im nie przeszkadzało. Natomiast to, że zakazano dodatkowo już praktycznie wszystkim, to już skandal. Bo wszystko co robi PiS to jest dla nich skandal, obojętnie co to jest. 99 procent miało zakaz – śpimy, 99,9 ma zakaz – no, teraz przegięli.

I faktycznie, w sytuacji kiedy OSK „kurtuazyjnie” wycofało się z protestów na czas orkiestry, obrażanie sporej części protestujących osób opowiadających się za liberalizacją, że to taka „aborcja na pstryknięcie”, powtarzając najbardziej prymitywną ordoiurkową propagandę, jest czymś oburzającym, tak jak oburzające wcześniej były wizje „terapii Balcerowicza w ochronie zdrowia”. Ale miejmy nadzieję, że tak jak w sprawie prywatyzacji Owiak poczuje, że to już „nie te czasy” i pewnych kwestii się nie mówi, tak samo w końcu się ogarnie w kwestii aborcji i przestanie obrażać sporą część kobiet.

Panie i panowie z „pokolenia Owiaka”, po prostu pewne czasy się skończyły. I już „nie będzie jak było”. Trzeba to w końcu zrozumieć.